

Renata Przybylska  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### PROBLEMY PISOWNI I WYMOWY SKRÓTOWCÓW ZAPOŻYCZONYCH Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Wśród tak licznie napływających do języka polskiego zapożyczeń z języka angielskiego dość liczną grupę stanowią współcześnie skrótowce<sup>1</sup>. Następczą one Polakom wielu problemów, jeśli chodzi o ich pisownię i wymowę. Dotyczy to zwłaszcza starszego pokolenia, w którym znajomość języka angielskiego jest stosunkowo rzadka.

Zajmijmy się najpierw pisownią skrótowców angielskich. Pierwsza kwestia dotyczy tego, czy skrótowce zapożyczone z języka angielskiego są zapisywane w polskich tekstach tak, jak w języku oryginalnym (jako przeniesiony graficznie z tekstów angielskich ciąg liter), czy też fonetycznie, w sposób odzwierciedlający ich wymowę przez Polaków. Można zaobserwować funkcjonowanie w polszczyźnie współczesnej obu typów zapisu, przy czym niektóre zapożyczone skrótowce zapisywane są wyłącznie tak, jak w języku oryginalnym, np. *CD* głoskowiec odczytywany z angielska jako [si-di] od *compact disc* – płyta kompaktowa, brak zapisów typu: *sidi* czy też *cede*; inne zaś mają zapis wariantywny, np. *DJ* [di-dżej] lub zapis *didżej* od angielskiego *disc jockey* ‘osoba prowadząca program muzyczny w dyskotecce, radiu czy telewizji’; *SMS* [esemes] lub *esemes* od ang. *short message service* ‘krótka wiadomość tekstowa przesyłana do telefonu komórkowego’. Nie ma tu konsekwencji, pojawia się zatem pytanie, czy norma powinna jakoś tę rzecz regulować, czy też pozostawić istniejącą dowolność w zakresie zwyczaju językowego.

Druga sprawa to użycie wielkich liter w zapisie zapożyczonych skrótowców. Warto się temu przyjrzeć, biorąc pod uwagę dotychczasowe polskie zwyczaje ortograficzne. Do niedawna w tekstach pisanych w języku polskim zastosowanie dużych

---

<sup>1</sup> Na temat definicji terminów „skrót” i „skrótowiec” zob. NSPP (1999) oraz Podracki (1999).

liter było dość ograniczone i wynikało z kilku ogólniejszych zasad: 1. duża litera zaczyna zdanie po kropce, pytajniku lub wykrzykniku (zasada składniowa), 2. duża litera wyróżnia nazwy własne (zasada znaczeniowa), 3. duża litera w pewnych typach tekstów, np. w listach, może być podyktowana względami grzecznościowymi lub uczuciowymi (zasada pragmatycznojęzykowa). Jeśli chodzi o zastosowanie wielkich liter w zapisie skrótowców polskich, to dotychczas duże litery sygnalizowały jednoznacznie, że dany skrótowiec jest nazwą własną. Wyjątki od tej reguły w przeszłości były bardzo nieliczne, dotyczyły pewnych pożyczek z łaciny, np. *PS* a. *P.S.* od *postscriptum*, odczytywany jako całe to słowo albo jako skrótowiec (literowiec) [*pees*]<sup>2</sup>.

Zasadniczo wszelkie skrótowce w języku polskim pochodne od wyrażen pospolitych, niemających statusu nazwy własnej, są i były zapisywane małymi literami. Świadczą o tym następujące przykłady: *arged* od *artykuły gospodarstwa domowego*; *erkaem* od *ręczny karabin maszynowy*; *erka* od skrótu jednoliterowego *R* ‘karetką reanimacyjną pogotowia ratunkowego lub sala reanimacyjna w szpitalu’<sup>3</sup>; *sanepid* od *stacja sanitarno-epidemiologiczna, kontrola* a. *inspekcja sanitarno-epidemiologiczna*<sup>4</sup>; *po* [pe-o] nazwa przedmiotu w szkole *przysposobienie obronne*; *wf* lub *wuef*, nazwa przedmiotu *wychowanie fizyczne* w szkole; *wos* nazwa przedmiotu *wiedza o społeczeństwie* w szkole. Dość liczną grupę stanowią te skrótowce, które przeszły proces apelatywizacji, to znaczy utraciły swój pierwotny status nazwy własnej, np. *pegeer* (tak w ISJP), wymawiane jako [*pegieer*] od skrótu *PGR* – *Państwowe Gospodarstwo Rolne*, dziś w znaczeniu ‘duże państwowe gospodarstwo rolne w PRL, w którym pracownicy dostawali pensję za swoją pracę’; *pekaes*, wymawiane z akcentem na przedostatniej sylabie, to ‘także autobus komunikacji międzymiastowej, zwłaszcza należący do Pekaesu czyli Państwowej Komunikacji Samochodowej’ (ISJP); *cpn* a. *cepeen* od *Centrala Przemysłu Naftowego* dziś w znaczeniu ‘stacja benzynowa w ogóle’<sup>5</sup>; *dees* od *dom studencki*, nie jakiś określony, wyróżniony np. numerem, ale ogólnie każdy akademik; *el-o* od *Liceum Ogólnokształcące*, *pedet* od *Państwowy Dom Towarowy*, *cedet* od *Centralny Dom Towarowy*, *ohape* od *Ochotniczy Hufiec Pracy*, *OIOM* a. *ojom* od *oddział intensywnej opieki medycznej*.

<sup>2</sup> Ewentualne przykłady zapisów wielką literą typu *A.D. Anno Domini* (‘roku Pańskiego’), *P.T. pleno titulo* (‘z pełnym tytułem’); także pochodne od wyrażen rodzimych podlegających zasadzie grzecznościowego użycia dużej litery, jak np. *JKM* (*Jego Królewska Mość*), *JW* (*Jaśnie Wielmożny*) funkcjonują w języku polskim tylko jako skróty (odczytywane są bowiem jako dane pełne wyrażenie), nie mogą więc stanowić dowodu na użycie wielkich liter w zapisie skrótowców pochodnych od wyrażen pospolitych niebędących nazwami własnymi.

<sup>3</sup> Drugie możliwe rozwiązanie i znaczenie skrótu jednoliterowego *R* to ‘grupa wyższych urzędników państwowych, członków rządu, którym przysługują szczególne przywileje. Takie znaczenie skrótu *R* zaświadcza cytat: „KPRM (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów) przynajmniej, że czasami wynajmuje mieszkania osobom spoza tzw. R, ale że w każdej chwili może je wymówić” („Rzeczpospolita” 27 XI 2007, A3).

<sup>4</sup> Hasła *sanepid* nie odnotowują współczesne słowniki ogólne (brak w SWJP, ISJP). W SS jest to hasło w następującym zapisie: *san.-epid.* objaśnione jako skrót od przymiotnika złożonego *sanitarno-epidemiologiczny*, brak jednak znaczenia tej jednostki w użyciu rzeczownikowym typu *kontrola sanepidu*, *trzeba mieć zezwolenie od sanepidu* itp.

<sup>5</sup> O skrótowcach przechodzących proces apelatywizacji (dokładniej w ujęciu autora chodzi o proces deonimizacji) pisze Mariusz Rutkowski tak (2007: 113–114): „Charakterystyczną pod względem formalnym grupę tworzą tu nazwy w postaci skrótowców. W nowej, generycznej funkcji występują one albo z zachowaniem formy skrótowca, albo w postaci jego fonetycznej realizacji. Można tu wskazać dwa charakterystyczne przykłady: *CPN/cepeen* i *PKS/pekaes* [...]”.

Są one zapisywane w postaci oddającej sposób ich wymowy, ale zawsze lub najczęściej małymi literami, jeżeli nie funkcjonują jako nazwa własna.

Tylko nieliczne dwudziestowieczne skrótowce od nazw pospolitych typu *rtv* a. *RTV radio i telewizja*; *radiowo-telewizyjny* (nieodnotowany w ISJP) [*ertefau*] czy *agd* a. *AGD* ‘artykuły gospodarstwa domowego’ [*agiede*] używane zwykle w wyrażeniach *sprzęt, sklep rtv* czy *sprzęt, sklep agd*, a także np. *co* a. *c.o.*, a. *CO* ‘centralne ogrzewanie’, *OC* a. *oc* [*oce*] ‘ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej’ (brak w ISJP), *NNW* ‘ubezpieczenie następstwa nieszczęśliwych wypadków’, *AC* ‘ubezpieczenie autocasco’; *PCV* a. *PCW* // *pcv* a. *pcw* [*pecefau*] a. [*pecewu*] od *polichlorek winylu* ‘rodzaj tworzywa sztucznego’ (brak w ISJP), *MDF* a. *mdf* ‘plyty drewnopochodne dla przemysłu meblarskiego zwłaszcza na fronty mebli’ mają i miały zapis wariantywny: bądź dużymi, bądź małymi literami. W ostatnich latach i tu widać jednak coraz śmielsze wkraczanie wielkich liter, np. od wyrażenia *Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności* mamy skrótowiec głoskowy *PESEL*; od wyrażenia *numer identyfikacji podatkowej* mamy *NIP*; od numer *Rejestru Gospodarki Narodowej* mamy skrótowiec mieszany *REGON*; od wyrażenia *tajny współpracownik* (w domyśle: służb bezpieczeństwa) mamy skrótowiec *TW*, dokładnie literowiec odczytywany jako [*tewu*]; od wyrażenia *polskie nowe pieniądze*<sup>6</sup> (złote) skrótowiec *PLN* (nieodnotowany w ISJP) odczytywany jako [*peelen*]; skrótowiec *TKM* od hasła *teraz, k... my*, wymyślonego przez opozycję pod adresem rządów AWS-u. Wydaje się jednak, że warto by podtrzymać zwyczaj kiedyś powszechny, aby skrótowce od podstaw rodzimych – wyrażeń niebędących nazwami własnymi – zapisywać małymi literami.

Na tym tle widać, że panujący obecnie dość powszechny obyczaj zapisywania wielkimi literami skrótowców zapożyczonych z angielskiego, a niebędących nazwami własnymi, w znacznej mierze kłóci się z polską tradycją ortograficzną. Należałoby zatem upowszechnić pisownię takich skrótowców małymi literami lub przynajmniej takiej pisowni dawać pierwszeństwo. W praktyce skrótowce tego typu są zapisywane trojako:

1. tylko małymi literami: np. *dipis* od *displaced person*; *laser* od *light amplification by stimulated emission of radiation*; *radar* od *radio detection and ranging*; *cv* (odczytywany z angielska jako [*si-wi*] lub z polska jako [*ce-fau*]), są to zwykle zapożyczenia dawniejsze, ale nie tylko por. np. *yuppie* wymawiane jako [*japi*] od ang. *young urban professional* – młody dynamiczny, dobrze zarabiający biznesmen;

2. wariantywnie: małymi i wielkimi literami, jednak częściej wielkimi, por. *AIDS* a. *aids* głoskowiec czytany z angielska jako [*ejds*] od *Acquired Immune Deficiency Syndrome*; *VIP* a. *vip* czytany jako [*wip*] od *very important person* – bardzo ważna osoba; *WC* a. *wc* czytany jako [*wuce*] od *water closet* ‘ubikacja’;

3. tylko wielkimi: *ADHD* czytane jako *adehade* od *Attention Deficit Hyperactivity Disorder* ‘zespół nadpobudliwości psychoruchowej’; *PIN* od *Personal Identification Number* ‘osobisty numer identyfikacyjny, służący do autoryzacji i identyfikacji’; *PIT* od *Personal Income Tax* ‘podatek dochodowy od osób fizycznych’; *VAT* od *Value Added Tax* ‘podatek dodawany do ceny towarów i usług’.

<sup>6</sup> Skrót *PLN* pojawił się w języku, zwłaszcza w dokumentach bankowych, po denominacji złotego, wprowadzonej w 1995 r., potocznie odczytywany jest właśnie jako *peelen*, ma nawet liczbę mnogą: *peeleny*.

W świetle dotychczasowych funkcji dużych liter w pisowni polskiej warto by dokonać ujednoczenia zasad ich użycia w nowszych skrótowcach zapożyczonych z angielskiego w sposób prosty, mianowicie następujący:

1. zachować oczywiście duże litery w skrótowcach pochodnych od nazw własnych, np. *UNICEF, USA, NASA, UEFA, FIFA, NHL*;

2. małymi literami zapisywać skrótowce angielskie, które nie funkcjonują jako nazwy własne, zwłaszcza te, które dają się odczytać jako głoskowce, czyli: *aids, pit*<sup>7</sup>, *ufo, vat, vip*;

3. w przypadku literowców albo też stosować tylko małe litery, np. *system abs, badanie usg*, albo upowszechniać zapis oddający polską wymowę, czyli np. *beese, didżej, dżipies, hadehaes*.

Podobnie powinny być traktowane w pisowni skrótowce od podstaw polskich, w wypadku, gdy skracane wyrażenie nie jest nazwą własną – zatem nie *PESEL* tylko *pesel* (od *Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności*), nie *NIP* tylko *nip* (od *numer identyfikacji podatkowej*), nie *REGON* tylko *regon* itd. Być może takie rozwiązanie byłoby niepraktyczne, ale teoretycznie moim zdaniem uzasadnione, ponieważ konsekwentne i logiczne podejście do zagadnień normatywnych jest czymś niesłychanie pożądanym. Pozostawianie wszystkiego uzusowi stawia pod znakiem zapytania w ogóle sensowność tworzenia norm.

Trzecia kwestia sporna w pisowni skrótowców dotyczy zastosowania kropki. Z podanych wyżej przykładów wynika, że w skrótowcach zapisywanych wielkimi literami i będących nazwami własnymi nie stosuje się kropek, np. *NATO, USA*, tak zresztą zapisuje się skrótowo wielowyrazowe nazwy własne rodzime, też bez kropek, np. *ZUS, PAN, NBP*. W skrótowcach zapisywanych wielkimi literami niebędących nazwami własnymi też najczęściej brak kropek, (por. *PLN*, choć też *SA* lub *S.A.* od *spółka akcyjna* czy zapożyczone z łaciny *PS* a. *P.S.* wymawiane jako *pees* od *post scriptum*), natomiast w niektórych skrótowcach zapisywanych wariantywnie, w wersji z użyciem małych liter stosuje się kropki, np. *c.o.* ‘centralne ogrzewanie’. Wspomnieć też trzeba o popularnym zapożyczonym z angielskiego *OK* a. *O.K.*, zapisywanym znacznie rzadziej jako *ok* lub *okej* albo *okay* od żartobliwego *orl / oll correct* – w porządku, zgoda<sup>8</sup>. Znow widać i tu brak zasad.

Przejdźmy teraz do problemów wymowy skrótowców zapożyczonych z angielskiego. Teoretycznie mogą być one odczytywane z polska albo w sposób imitujący ich wymawianie po angielsku. Do skrótowców powszechnie odczytywanych według zasad ortografii polskiej należą m.in.: skrótowce od wyrażeń pospolitych takie jak: *ABS* [a-be-es] od *Anti Lock Braking System* ‘system zapobiegający blokowaniu kół

<sup>7</sup> Za przyjęciem pisowni *pit* małymi literami przemawia dodatkowo fakt, że ten odmienny skrótowiec w przypadku zależnym, takim jak miejscownik, zaleca się pisać co najmniej dziwnie: początek wielką literą, resztę małymi, czyli np. tak: *zrobiłem błąd w moim Picie*. W ten sposób wzorzec odmiany tego rzeczownika w pisowni stanowi mieszankę wielkich i małych liter: *M.PIT, D. PIT-u, C. PIT-owi, B. PIT, N. PIT-em, Msc. Picie (!)*.

<sup>8</sup> ISJP podaje trzy warianty graficzne tej jednostki: *OK / O.K. / okej*, podczas gdy Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (2006: 139) podaje też trzy, ale w tym dwa inne: *ok / okay / okej*, jak widać w ogóle nie stosując w zapisie tego skrótowca wielkich liter.

podczas hamowania w samochodach, system antypoślizgowy<sup>9</sup>; *BSE* [be-es-e] literowiec od *Bosine Spongiform Encephalopathy* ‘choroba wściekłych krów’; *HTML* literowiec [hatemel] od *hyper text markup language* ‘język stosowany przy tworzeniu stron internetowych’; *MBI* [em-be-i] od *mass body index* ‘wskaźnik masy ciała’; *MMS* [ememes] od *multimedia message service* ‘zdjęcie, ruchomy obraz, wideoklip przesyłane do telefonu komórkowego’; od *PDF* [pedeef] od *Portable Document Format* ‘format pliku służący do prezentacji, przenoszenia i drukowania wiadomości tekstowo-graficznych’; *SMS* [esemes] od *short message service* ‘krótka wiadomość tekstowa przesyłana do telefonu komórkowego’; *USB* [u-es-be] od *Universal Serial Bus* ‘rodzaj szybkiego łącza komputerowego’; *VHS* [fau-ha-es] od *video home system* ‘system nagrywania programów telewizyjnych w domu’; *WWW* a. *www* [wuwuwu] od *word wide web* ‘ogół zasobów Internetu, wszystkie dokumenty w Internecie tworzące spójny system’. Jeśli chodzi o angielskie skrótowce – nazwy własne, to można zauważyć, że większość dawniejszych zapożyczeń przyjęło się odczytywać zgodnie z zasadami polskiej ortografii, np. *NATO* jako [nato], *USA* jako [u-es-a].

Natomiast do skrótowców od wyrażen polspolitych, które są najczęściej wymawiane z angielska należą m.in.: *CB* literowiec [si-bi] od *citizen's band* ‘radio do indywidualnego użytku’; *CD* literowiec [si-di] od *compact disc* – płyta kompaktowa; *CD ROM*<sup>10</sup> literowiec mieszany [si-di-rom] od *compact disc-read only memory* – ‘płyta kompaktowa, która umożliwia dokonanie tylko jednej operacji zapisu, zawierająca dane wyłącznie do odczytu’; *DJ* literowiec [didżej] od *disc jockey* ‘osoba prowadząca program muzyczny w dyskotecie, radiu czy telewizji’; *DVD* literowiec [di-wi-di] od *digital video disc* ‘urządzenie podobne do CD, ale odtwarzające i nagrywające również obraz’; *hi-fi* [haj-fi] od *high fidelity* ‘wysoka wierność (dokładność zapisu)’; *FM* literowiec [efem] od *frequency modulation* ‘system nadawania programów radiowych na falach ultrakrótkich’; *GPS* literowiec [dzi-pi-es] od *global positioning system* ‘system umożliwiający lokalizację danego obiektu dzięki przekazowi satelitarnemu’; *HIV* głoskowiec [hif] od *human immunodeficiency virus* ‘wirus wywołujący aids’; *IQ* literowiec [ajkju] od *intelligence quotient* ‘iloraz inteligencji’; *PR* [pi-a(r)] od *Public Relations*<sup>11</sup>. Wymawiane na sposób angielski są niektóre skrótowce mające status nazwy własnej, zazwyczaj te świeżo zapożyczone, np. *NHL* [en-ejdz-el] od *National Hockey League* czyli Narodowa Liga Hokeja w Stanach Zjednoczonych<sup>12</sup>.

Realizacje wariantywne w wymowie przez Polaków mają skrótowce: *cv* a. *CV* [si-vi] lub [ce-fau] od łacińskiego *curriculum vitae* ‘życiorys pisany w specjalnej formie, zwłaszcza przy ubieganiu się o pracę’; *GSM* [dzi-es-em] a. [gie-es-em] od *Global System for Mobile Communication* ‘system telefonii komórkowej’; *LCD* [el-ce-de]

<sup>9</sup> Według niektórych źródeł skrótowiec *ABS* pochodzi nie z angielskiego, ale z niemieckiego od wyrażenia: *Anti-blockiersystem*, mającego to samo znaczenie, co w angielskim.

<sup>10</sup> Obok zapisu *CD ROM* spotyka się też zapis z dywizem *CD-ROM*.

<sup>11</sup> Ten skrótowiec ma już swoją rodzinę słowotwórczą w języku polskim, i tak pracownicy działu PR nazywani są czasem potocznie w Polsce *pijarowcami*, pojawił się też przymiotnik *pijarowski*, por. cytat z artykułu o modelkach: „Droga do kariery jest dłuższa i bardziej wyboista [...] Sytuację, w której jednego dnia sprzedaje się kapustę w warzywniaku, a za miesiąc defiluje w Mediolanie, należy uznać za piarowską bajeczkę” („Rzeczpospolita” 27 XII 2007, s. A24).

<sup>12</sup> Ale także niektóre będące w polskim obiegu nawet kilka dziesiątków lat, np. *FBI* [ef-bi-aj], *CIA* [si-aj-ej] – przyp. red.

a. [el-si-di] od *Liquid Crystal Display* ‘wyświetlacz ciekłokrystaliczny’; *LSD* [el-es-de] a. [el-es-di] od *lysergic acid diethylamide* ‘narkotyk otrzymywany ze sporyszu’; *PC* [pe-ce] a. [pi-si] od *personal computer*; *TV* [te-fau] a. [ti-wi]<sup>13</sup> od *television*.

Wydaje się, że najsluszniej byłoby upowszechnić polską wymowę skrótowców angielskich, tzn. odczytywanie ich z polska albo jako głoskowców (tam, gdzie to jest możliwe, czyli wtedy, gdy w budowie skrótu występuje jakaś litera samogłoskowa), albo jako literowców, albo przynajmniej dopuszczać taką wymowę i nie uważać jej za błąd. Można zresztą zaobserwować, że skrótowce dawniej wprowadzone do języka polskiego upowszechniły się w polszczyźnie w brzmieniu wynikającym z ich odczytania po polsku, a nie po angielsku (np. *NATO*, *USA*), podczas gdy skrótowce nowsze zazwyczaj zachowują wymowę oryginalną (np. *NHL*). Trzeba pamiętać, że od mówiących po polsku mamy prawo wymagać kompetencji językowych w zakresie polszczyzny, ale niekoniecznie w zakresie zasad ortografii, pisowni i wymowy angielskiej.

Na sposób odczytywania skrótowców angielskich z grupy literowców wpływają oczywiście różnice w nazwach liter w języku angielskim w porównaniu z językiem polskim oraz różnice w zasadach wymawiania skrótowców w obu językach. Podobne, zbliżone brzmieniowo nazwy mają w obu porównywanych językach tylko następujące litery: f [ef], l [el], m [em], n [en], s [es], z [zet]. Skrótowce angielskie z nich zbudowane są dla Polaka najmniej kłopotliwe, np. *sms* odczytywane jako *esemes*.

Jako najświeższy przykład wahań w wymowie skrótowców przeniesionych z angielskiego można wskazać skrótowiec *OECD* od *Organization for Economic Cooperation and Development* (Organizacja Współpracy i Rozwoju), popularny ostatnio w mediach, odczytywany albo z polska jako literowiec: [o-e-ce-de] albo z angielska jako [o-i-si-di].

Warto jeszcze zaznaczyć, że niektóre zapożyczone skrótowce uzyskują na gruncie polskim obudowę morfologiczną, która pozwala je włączyć do polskiego systemu słowotwórczego i fleksyjnego. I tak od skrótu *cv* odczytywanego z polska jako [ce-fau] powstał środowiskowy derywat *cefauka* z sufiksem *-ka*, od *PC personal computer* derywat *pecet*, od *wc – wucet*, od *LCD* derywat *elsedek* z sufiksem *-ek*, od *RPG (role-playing game* ‘komputerowa gra przygodowo-fabularna’) derywat *erpeg*, od *MP3 – empetrójka*. Podobne „oswajanie” skrótowców dotyczy zresztą także tych od podstaw polskich, np. *TP SA* (Telekomunikacja Polska Spółka Akcyjna) potocznie lub środowiskowo nazywana jest *Tepsą* (być może przez złośliwe skojarzenie z *sepsą*).

W komunikacji przez Internet niezwykle popularne są specjalne internetowe akronimy, służące do skracania bardzo wielu często powtarzających się wyrażań i replik dialogowych, zwłaszcza o charakterze rytualnym. Pochodzą zarówno od wyrazów i wyrażań angielskich, np. *PZL* od ang. *please*, *BB* od ang. *bye, bye*, jak i polskich, np. *PZDR* ‘pozdrowienia, pozdrawiam’, *ZW* ‘zaraz wracam’. Zgodnie z panującą w Internecie konwencją są zazwyczaj zapisywane wielkimi literami. Być może ten właśnie fakt wpływa na rosnącą skłonność użytkowników języka, zwłaszcza młodszych, do zapisywania wielkimi literami wszelkich skrótów i skrótowców, nie tylko tych pochodnych od nazw własnych.

<sup>13</sup> Wariant [ti-wi] jest młodszy niż [te-fau] – przyp. red.

Choć pozornie problem pisowni i wymowy angielskich skrótowców w polszczyźnie wydaje się marginalny, to sędzę, że stopniowo będzie nabierał coraz większej wagi. Znaczną liczbę skrótowców zapożyczonych z angielskiego odnotowuje w swej ostatniej pracy Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (2006) – blisko 50. Mimo że wspomniana praca ukazała się zaledwie rok temu, to już pojawiły się w naszym języku nowe skrótowce, przez autorkę nieodnotowane (znalazłam ich kilkanaście). Tak szybkie tempo zmian leksykalnych w polszczyźnie, związanych z zapożyczeniami, sprawia, że ewentualna reakcja na nie i ocena poprawnościowa powinna być też dokonywana w miarę szybko, zanim upowszechnią się niepożądane zjawiska, stwarzające bariery komunikacyjne, przykre zwłaszcza dla pokolenia starszych Polaków.

### Literatura

- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.  
 MAŃCZAK-WOHLFELD E., 2006, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków.  
 NSPP: A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1999.  
 PODRACKI J., 1999, *Słownik skrótów i skrótowców*, Warszawa.  
 RUTKOWSKI M., 2007, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii*, Olsztyn.  
 SS: J. Paruch, *Słownik skrótów*, Warszawa 1970.  
 SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

### Problems of Spelling and Pronunciation of English Acronyms in Polish Summary

The article deals with acronyms that come from English and function in contemporary Polish, spoken and written. The author shows the variety of forms and states that their spelling and pronunciation should be in accordance with Polish linguistic norm.